

Dziś jest
DZIEŃ
PAŃSKI

WILFRID STINISSEN OCD

w|drodze
w

Dziś jest
DZIEŃ
PAŃSKI

Dziś jest
DZIEŃ
PAŃSKI

WILFRID STINISSEN OCD

Przełożyła
Justyna Iwaszkiewicz

w|drodze
⌘

Tytuł oryginału
I dag är Guds dag. Texter för årets alla dagar

© Copyright by Wilfrid Stinissen, 1994

© Copyright for the Polish edition by
Wydawnictwo W drodze, 1997

Redakcja
Roman Bąk

Redakcja techniczna
Justyna Nowaczyk

Projekt okładki i stron tytułowych
Radosław Krawczyk

ISBN 978-83-7906-003-0

Nil obstat
Poznań, 7 lipca 1998 roku
ks. dr Zdzisław Grzegorski

Imprimatur
Poznań, 8 lipca 1998 roku
ks. bp Zdzisław Fortuniak

Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W drodze sp. z o.o.

Wydanie I, dodruk 2017

ul. Kościuszki 99, 61-716 Poznań

tel./faks 61 852 39 62, tel. 852 31 34

e-mail: sprzedaz@wdrodze.pl www.wdrodze.pl

Przedmowa

Chrześcijańska tradycja wyraźnie podkreśla znaczenie regularnego czytania duchowego dla osób, które chcą żyć w intymnej relacji z Bogiem. Teresa z Ávili (1515–1582) twierdzi nawet, że dobra książka „jest równie konieczna dla duszy, jak pożywienie dla ciała”.

Podczas gdy lektura w czasach Teresy utrudniona była nieumiejętnością czytania oraz brakiem książek, to w czasach nam współczesnych dla wielu przeszkodą jest tempo życia i brak umiejętności skupienia. Dlatego nie mają czasu, by spokojnie zagłębić się w czytanie duchowe.

Niniejsza książka oferuje codzienne krótkie czytanie. Możesz na przykład przeczytać tekst na dany dzień przed pójściem do pracy albo zanim udasz się na spoczynek. Teksty są zaczerpnięte z homilii i konferencji, które prowadziłem w latach 1969–1993. Stanowią wybór, opracowany, opatrzony tytułami i niekiedy uzupełniony przez karmelitankę, z którą współpracuję już od wielu lat. Bez jej udziału książka ta nigdy by nie powstała.

Znajdziemy tutaj 365 tekstów (w roku przestępnym będziesz mieć dzień wolny!). Opatrzyliśmy je kolejnymi datami, gdyż niektóre z nich są dostosowane do szczególnych dni w roku.

Ryzykiem, jakie niesie ze sobą tego typu książka, jest pokusa, że możesz mieć ochotę wertować ją, szukając tekstu odpowiadającego

twoim potrzebom. Możesz przez to stracić sporo czasu. Dlatego zachęcamy, abyś rozważał poszczególne teksty w takiej kolejności, w jakiej następują. W okresie Wielkiego Postu i Wielkanocy, które co roku przypadają w innym czasie, możesz dostosować swoje czytanie do porządku liturgicznego. Od 20 lutego do 31 marca włącznie umieściliśmy teksty, odpowiadające 40-dniowemu okresowi Wielkiego Postu, od 1 kwietnia do 20 maja włącznie – teksty na Wielkanoc, Wniebowstąpienie i Zesłanie Ducha Świętego. Listopad zawiera teksty o śmierci i sprawach ostatecznych. Grudzień koncentruje się wokół Adwentu i Bożego Narodzenia.

Każdy miesiąc poprzedza cytat z Pisma Świętego. Nie ma on bezpośredniego związku z następującymi po nim tekstami, ale w ciągu miesiąca możesz czasami do niego powracać.

Nie chcę podejmować w tej książce problemów teologicznych, chcę tylko powiedzieć kilka prostych słów o Bogu. Jak wspominałem w jednym z moich opracowań, kiedy mówimy o Bogu, nie da się uniknąć często występujących paradoksów. Dlatego czasem niektóre teksty mogą się wydawać sprzeczne. Moim zdaniem te sprzeczności nie stanowią problemu. Boga nigdy nie zamkniemy w stałym systemie, a paradoksy otwierają nas na rzeczywistość, która przekracza nasze pojmowanie.

Czytanie duchowe zawsze powinno poprzedzać chwile wewnętrznego skupienia. Wtedy pozwalasz, aby codzienne troski uległy wyciszeniu, a ty stajesz się otwarty i dyspozycyjny. Na następnej stronie znajdziesz modlitwę, którą możesz poprzedzić codzienne czytanie. Najistotniejszym celem czytania jest wprowadzenie w świat modlitwy, gdzie spotykasz Tego, który jest większy od wszelkich słów.

Wilfrid Stinissen

Modlitwa

*Panie, Boże mój,
przemawiasz do nas ludzkimi słowami,
używając ich jako środków,
aby bardziej pociągnąć nas do siebie.
Teraz, kiedy się wyciszę,
aby przeczytać kilka słów o Tobie,
spraw, bym był otwarty i zastuchany,
abym potrafił przyjąć to,
co Ty z głębi pragniesz mi powiedzieć.
Daj światło oczom mego wnętrza,
aby ujrzały Twoją prawdę
o świecie przez Ciebie stworzonym,
i oczyść moje serce,
aby Twoja moc
mogła mnie napęłnić i przemienić.
Amen.*

Cytaty biblijne pochodzą z następujących wydań:

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Tysiąclecia),
Pallottinum, Poznań – Warszawa 1991

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu (Biblia Poznańska),
Księgarnia Świętego Wojciecha, Poznań 1992

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie ks. Jakuba
Wujka, Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy, Kraków 1962.

Styczeń

*Jestem bowiem świadomy zamiarów,
jakie zamysłam co do was,
wyrocznia Pana,
zamiarów pełnych pokoju, a nie zguby,
by zapewnić wam przyszłość,
jakiej oczekujecie.
Będziecie Mnie wzywać,
zanosząc do Mnie swe modlitwy,
a Ja was wysłucham.
Będziecie Mnie szukać i znajdziecie Mnie,
albowiem będziecie Mnie szukać z całego serca.
Ja zaś sprawię, że Mnie znajdziecie,
wyrocznia Pana.*

Jr 29,11–14

NOWY ROK, NOWY POCZĄTEK

Istnieją takie uprzywilejowane chwile w życiu, kiedy jesteśmy w szczególny sposób zapraszani do tego, aby zacząć od nowa. Takim właśnie momentem jest Nowy Rok. Również w naszych czasach większość ludzi zachowała wycucie pewnej tajemniczości, która pojawia się, gdy kończy się stary rok, a rozpoczyna nowy. Wielu pragnie przeżyć tę chwilę, w której stare przechodzi w nowe, kiedy śmierć przeradza się w życie.

Sztuką jest świętować Nowy Rok we właściwy sposób. Dla nas, chrześcijan, oznacza to coś więcej niż wzajemne składanie sobie życzeń szczęśliwego Nowego Roku.

„Patrz, oto wszystko czynię nowe!” – mówi Bóg (Ap 21,5). To nowe musimy potraktować poważnie. Masz prawo liczyć na to, że Bóg da ci nowe możliwości, ukaze nowe drogi, zaszczerpi w tobie nowe pragnienia. Jest w tym coś wielkiego i pięknego, że w życiu nic nie musi być stereotypowe ani nie musi być powielaniem starych wzorców. Twoje życie może zostać odmienione i nieustannie się przemieniać.

Zapewne zewnętrznie twoje życie nie zmieni się; pozostaniesz w tym samym kraju, z tą samą żoną czy mężem. Jednak to nie okoliczności zewnętrzne są decydujące, ale twoje nastawienie, twój sposób reagowania na nie. Tutaj kryje się możliwość stałego rozwoju i przemiany.

Zachętą do odnowy jest to, że Bóg pozwala ci rozpocząć ten nowy rok. On nie chce, byś żył w nim tak, jak w starym. On pragnie, abyś spotkał się z Nim w nowy sposób i podobnie spotkał się z ludźmi, których postawi na twojej drodze.

Jesteś w drodze ku bogatszemu życiu.

CHRYSTUS — ODPOWIEDŹ NA TWOJE PYTANIA

Jezus mówi, że jest światłością świata (J 8,12). Znaczy to, że jest On sensem świata i ludzkości. Wszystko, co było ciemne, bezsensowne, absurdalne, w Nim zyskuje swój sens. Jego światło świeci nad wszystkim, co istnieje i co się wydarza. W Nim wszystko jest jasne.

Prolog Ewangelii według św. Jana mówi, że Jezus jest Logosem. Logos oznacza zarówno sens, jak i słowo. Jest Słowem Ojca, i przez to jedyne Słowo wszystko nabiera sensu, a wszelkie pytania w Nim znajdują odpowiedź.

Jaki jest sens życia, dlaczego żyję? W obecnych czasach te pytania stawiamy częściej niż kiedykolwiek. Odpowiedzią jest Jezus Chrystus. Sensem życia jest Chrystus: wzrastać w Jego życiu, aby kiedy nadejdzie czas, pójść do Ojca i w Nim wejść w życie wieczne.

Jaki jest sens cierpienia? Znowu odpowiedzią jest Chrystus. Cierpiąc, możesz uczestniczyć w cierpieniu Chrystusa, które z miłości poniósł za zbawienie świata. Z chwilą, kiedy Chrystus zawisł na krzyżu, przebity na ciele i duszy, żaden ból nie jest już pozbawiony sensu.

Może powiesz, że od czasu przyjścia Chrystusa namacalnie nic się na świecie nie zmieniło. Cóż warto jest Jego światło? W pewnym sensie wszystko jest jak dawniej, ale równocześnie wszystko jest inne. Zupełnie tak samo jak wtedy, gdy słońce nagle wyłania się zza chmur i rozświetla krajobraz: nic się nie zmieniło, te same pola, drzewa, ten sam las i jezioro. A jakaż różnica!

Chrystus przemienił wszystko. W Nim wszystko się rozjaśnia.

WIDZIALNA TRANSCENDENCJA BOGA

Droga do Ojca wiedzie przez Chrystusa, Chrystus jest drogą do Ojca. Nowy Testament mówi o tym wyraźnie i żaden z mistyków chrześcijańskich nigdy nie pomyślałby, aby temu zaprzeczyć. Ów akcent, położony na Chrystusie, jest zasadniczą cechą charakterystyczną, radykalnie odróżniającą modlitwę chrześcijańską od innych form modlitwy czy medytacji. „Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze Mnie” – mówi Jezus (J 14,6).

Chcąc dojść do Boga, musimy pójść tą drogą, którą On wyznaczył. Oczywiście, że Bóg jest transcendentny. „Zaprawdę, Tyś Bogiem ukrytym” – czytamy u Izajasza (54,15). On „mieszka w niedostępnej światłości” – pisze św. Paweł (1 Tm 6,16). Nie znaczy to jednak, aby nie mógł dać się nam poznać. On się objawił i w naszym języku mówił, kim jest. Bóg nie jest tylko Absolutem i Nieodścignionym. „Nikt nigdy Boga nie widział. Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, dał nam Go poznać” (J 1,18).

Doprawdy niedorzecznością byłoby uważać, że Boga możemy szukać i znaleźć jedynie gdzieś daleko w przestrzeniach transcendencji. On ukazał nam swoją istotę w Jezusie Chrystusie w sposób nieomal przeraźliwie namacalny. Jezus nie objawia istoty Ojca tylko słowami, ale przez wszystko – przez to, kim jest i co czyni.

Dla chrześcijanina transcendencja Boga nie oznacza tego, że o Bogu nic nie można powiedzieć; można bowiem to uczynić przede wszystkim dzięki temu, że Bóg wyraził siebie doskonale w człowieku, tak że Człowiek mógł powiedzieć: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14,9).

MIŁOŚĆ CZYNI UKOCHANEGO WIELKIM

„Nie musisz opuszczać ziemi, aby do Mnie dojść – mówi Bóg. – Ja sam przychodzę do ciebie, stałem się ziemski dla ciebie. Narzekasz, że nie masz czasu Mnie szukać, że twoja praca wymaga od ciebie pełnego zaangażowania. Ale to Ja sam jestem w twojej pracy, byłem przecież stolarzem. Wzdychasz, że nie jesteś dostatecznie duchowy, aby ze Mną przebywać. Ale to Ja, twój Bóg, dla ciebie stałem się materią. Od wschodu słońca aż do zachodu biorę chleb i wino, i przemieniam je w swoje Ciało i Krew”.

Nie ma przeciwieństwa ducha i materii, a jeśli takie kiedykolwiek istniało, to Bóg je pokonał. Chrześcijaństwo głosi wielkie pojednanie, w którym wszystko zostaje zintegrowane.

W innych religiach często w wielkim stopniu podkreśla się Bożą transcendencję, przy której człowiek ginie. Wielkość Boga pomniejsza człowieka i jego świat. W tych religiach nie brakuje zmysłu wyczucia Boga, ale brakuje wyczucia stworzenia.

Oryginalność Biblii i chrześcijaństwa polega właśnie na zrozumieniu godności stworzenia.

Biblia nieustannie podkreśla, że człowiek jest wielki, że Bóg ma do niego szacunek, bierze go na serio i czyni zeń swego rozmówcę, ba, nawet partnera w przymierzu. Stwórca zawiera przymierze ze swoim stworzeniem i przez to wynosi je na swój własny poziom.

Bóg i człowiek nie konkurują ze sobą. Bóg nie będzie mniejszy, czyniąc ciebie wielkim. Przeciwnie, właśnie przez to, że daje ci tak wielką godność, odsłania On swoją własną wielkość, wielkość miłości.

Z WYRAŻNĄ ŚWIADOMOŚCIĄ CELU

Mędrcy ze Wschodu, którzy chcieli uczcić nowo narodzonego Króla żydowskiego, najprawdopodobniej musieli pokonać wiele przeciwności, zanim udali się w drogę, aby Go odnaleźć. Chcieli jednak działać konsekwentnie według zamiaru, jaki powzięli.

Szukanie Boga jest przygodą. Nikt z góry nie wie, jak ułoży się droga. Tak jak owi mędrcy, i ty wyruszasz bez mapy. Będzie ci się wydawało, że zgubiłeś szlak, zabłądziłeś, że idziesz określną drogą. Jednak w Bożych oczach jest to zawsze prosta droga, jeżeli tylko przez cały czas zdecydowanie Go szukasz.

Tak naprawdę możesz zbłądzić jedynie wówczas, kiedy stracisz ukierunkowanie na cel. Jeżeli Bóg nie jest twoim stałym celem, to nieuchronnie będziesz tracił wiele czasu. Jeżeli nie wiesz już, ku czemu zmierzasz, wewnętrzny człowiek w tobie starzeje się i męczy. Jeśli jednak zachowujesz wyraźną świadomość celu, twoje serce pozostaje młode i świeże.

Wypada, abyś czasami zapytał samego siebie, czy jest jeszcze w tobie to pierwotne nastawienie, czy czasem nie zagubiłeś czegoś z tej pierwszej miłości i oddania.

Bezradność naszych czasów – czy nie jest ona konsekwencją braku określonego celu, którym moglibyśmy się kierować? Będziesz w pełni człowiekiem, jeżeli będziesz wiedział, po co żyjesz i dokąd wszystko zmierza. Wiara jest tą gwiazdą, która prowadzi cię do celu. Przez wszystkie dni i noce twojego życia, idąc dolinami czy po szczytach gór, masz zawsze stały punkt odniesienia. Możesz być pewien, że jeżeli tylko nie stracisz gwiazdy z oczu, dojdiesz do celu.

TWOJE TRZY DARY

Mędrcy ze Wschodu nieznanemu sobie Dziecięciu, któremu chcą oddać pokłon, przynoszą złoto, kadzidło i mirrę. Ty, który w pełni poznałeś, kim jest owo Dziecię w żłobie, możesz Mu przynieść stosowniejsze dary.

Wiesz, że tylko to Dziecię jest twoim Stwórcą. Stwarzać to znaczy tworzyć z niczego. Jeżeli naprawdę chcesz uczcić Dziecię jako swego Stwórcę, powinieneś dać Mu twoją nicość: twoją wewnętrzną pustkę, bezradność i niemoc. Bez twej nicości On nie może Cię stwarzać. Poprzez nią twoje życie staje się Jego dziełem.

Dziecię w żłobie jest też Słowem. Jest Słowem Ojca. Słowo chce być słyszalne, szuka tych, którzy chcą słuchać. Możesz Mu ofiarować twoją otwartość, twoje milczenie i zasluchanie.

Dziecię jest także Chrystusem, twoim Zbawcą. Przychodzi, aby uleczyć twoje rany, aby wyzwolić cię z grzechu. Nigdy Go nie poznasz, jeżeli nie wyjawisz przed Nim swoich grzechów. Trzecim darem, który możesz ofiarować Dziecięciu, jest twoja potrzeba Jego uzdrawiającej mocy. Wówczas On przemieni twój grzech w jaśniejący znak swojej miłości.

Właśnie to, co ogolaca cię ze wszystkiego, co jest twoje – twoja nicość, milczenie, rozpoznany przez ciebie grzech – oto najlepsze dary, które możesz ofiarować twemu Bogu. Przez te dary ma On możliwość być tym wszystkim, kim dla ciebie być pragnie.

JEZUS WZIĄŁ NASZE GRZECHY

Jezus jest Barankiem Bożym, który poniósł nasze grzechy, i przez to, że właśnie ON je poniósł, zostały nam one zabrane. Jeżeli pozwolisz, aby Jezus niósł twoje grzechy, nie musisz być nimi obciążony. W Jezusie streszcza się cała ludzkość, również wina ludzkości. „On dla nas zrzucił winę na Tego, który nie popełnił żadnego grzechu, abyśmy w Nim osiągnęli sprawiedliwość Bożą” (2 Kor 5,21).

Nigdy nie było i nigdy nie będzie żadnego grzechu na ziemi, którego Baranek Boży nie poniósłby i nie zabrał. Kiedy Bóg zobaczył, że człowiek zbłądził, mógł go uratować, nie opuszczając nieba. Mógł wysunąć swoją pomocną dłoń i wyciągnąć go z wody, w której tonął. Jednak Bóg sam wskoczył w tę wodę, wszedł całkowicie w ludzkie warunki, i kiedy wynurzył się z niej, zabrał ze sobą całą ludzkość.

Kiedy Jezus pozwolił ochrzcić się Janowi w wodach Jordanu, to nie było to jakieś symboliczne działanie z Jego strony, aby dać nam przykład pokory. Jeżeli ktokolwiek potrzebował chrztu na odpuszczenie grzechów, to właśnie Jezus, ponieważ nikt jak On nie był tak bardzo obciążony grzechem. On poniósł grzechy w s z y s t k i c h. I kiedy zanurzał się w wody Jordanu, to w zasadzie wszystkie grzechy zostały odpuszczone.

Wobec takiej tajemnicy istnieje tylko jedna odpowiednia postawa: pokornie zgiąć kolana i z wdzięcznością się modlić, ponieważ Ten, który był najzupełniej niewinny, z miłości wziął na siebie wszystkie nasze grzechy.

BÓG MIESZKA W TOBIE

Bóg nie znajduje się poza tobą, nie jest gdzieś daleko ani głębiej niż twoja największa głębia. Nic nie istnieje poza zasięgiem Boga. To, co w tobie najgłębsze, jest Boże. Bóg jest czymś więcej niż ty sam – mówi św. Augustyn (354–430).

Głęboko w tobie jest źródło, które chce tryskać, przenikać całą twoją osobowość, napępiać cię pełnią Bożą. Jeżeli czujesz się wewnętrznie pusty, to może jest tak, ponieważ zamykasz źródło. Jeżeli się otworzysz i pozwolisz wpłynąć boskiej wodzie, która napępi twoją istotę, staniesz się nieskończenie bogaty. Bogaty, ale nie w odczucia, lecz w substancjalne życie Boga.

Bóg jest nieskończenie większy od ciebie – On przerasta wszystko, co jesteś w stanie pojąć – ale nie szukaj Go poza sobą, gdzieś w przestworzach. Znajdziesz Go w głębi siebie.

Kiedy człowiek umiera, odkrywa bezgraniczną głębię i wówczas odsłania się cała jego rzeczywistość. Nie musisz jednak czekać do śmierci, aby żyć pełnią rzeczywistości. Możesz to uczynić już teraz, jeśli masz odwagę porzucić swoje powierzchowne przekonania o sobie i poszukać Boga w swoim wnętrzu.

Jeżeli nauczysz się poznawać Boga, to nauczysz się poznawać siebie. Czy czytając mistyków albo w chwilach, kiedy doświadczałeś bliskości Boga na modlitwie, nie odniosłeś wrażenia, że właściwie odkrywasz siebie?

Bóg nigdy nie jest daleko, nie musisz używać jakichś specjalnych chwytów, aby Go znaleźć. Wystarczy, abyś wszedł we własną głębię i odpoczywał w prawdzie o samym sobie.

NAJMNIEJSZY SPOŚRÓD MAŁYCH

Jezus sławi swego Ojca, że zakrył te rzeczy przed mądrymi, a objawił tym, którzy są jak dzieci (Mt 11,25). Ta myśl streszcza całe orędzie chrześcijańskie.

Sam Jezus jest pierwszym z tych małych, który nauczył się tajemnic Ojca. Z dalszych partii tekstu wyraźnie wynika, że Jezus mówi o sobie: „Ojciec dał mi wszystko... nikt nie zna Ojca, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić” (w. 27).

Jezus jest małym dzieckiem Ojca. Już dlatego, że jest tak mały, Ojciec może się Mu objawić. To objawienie Jezus pragnie przekazywać dalej tym wszystkim, którzy są gotowi być tak mali jak On. „Uczcie się ode Mnie – mówi – bo jestem łagodny i pokornego serca” (Mt 11,29), co jest synonimem małości.

Być jak dziecko to być jak Jezus. On jest pierwszym spośród małych, mającym dostęp do tajemnic Ojca. Jego słowa, mówiące o tym, że najmniejszy w królestwie niebieskim jest większy od Jana Chrzciciela (Mt 11,11), także w pierwszym rzędzie odwołują się do Niego. On jest najmniejszy spośród tych małych, którym przyszedł służyć.

Jezus odwraca nasze pojęcia. Zarówno dla Niego, jak i dla Jego Ojca prawdziwa wielkość oznacza być małym, wybierać ostatnie miejsca, służyć. Pragnienie wielkości jest oznaką egoizmu. Jednak Bóg jest miłością, a charakterystyczne cechy miłości to dawanie siebie, bycie małym po to, aby ktoś drugi mógł wzrastać.

BEZ JEZUSA NIC SIĘ NIE UDAJE

Uczniowie są sami na jeziorze, walczą z falami i wiatr jest im przeciwny, jak pisze św. Mateusz (14,24). Nie mogą sobie poradzić, ponieważ nie ma z nimi Jezusa. Ewangelia często pokazuje nam, że kiedy zabraknie Jezusa, nic się nie udaje. Uczniowie próbują wypędzać złe duchy, ale im się nie udaje, bo nie ma z nimi Jezusa (Mk 9,18.28). Dwukrotnie mowa jest o tym, jak uczniowie wyruszają na połów, ale nic nie mogą złowić, bo nie ma z nimi Jezusa. Z chwilą, gdy Jezus przychodzi z pomocą, ich sieć napelnia się takim mnóstwem ryb, że łódź niemal zaczyna tonąć (Łk 5,5–6; J 21,3–6).

„Beze Mnie nic nie możecie uczynić” – mówi Jezus (J 15,5). Chodzi Mu o to, że nie możemy uczynić nic ważnego, nic, co byłoby trwałe. Gdy chodzi o sprawy zewnętrzne, radzimy sobie dość dobrze. Pracujemy, jemy, śpimy, nie potrzebując do tego jakiejś szczególnej pomocy ze strony Boga. Jednak gdy chodzi o to, do czego jesteśmy stworzeni, co nadaje sens i wartość wszystkiemu, czyli o miłość, tutaj jesteśmy bezradni.

Bóg jest miłością. Dopóki nie otworzymy się w taki sposób, aby On nas napelnił, dopóty nasza chęć miłowania nie zda się na nic. Jednak wszędzie tam, gdzie miłość istnieje naprawdę, jest On. Im bardziej jesteśmy chłonni, tym wyraźniej da się w nas wyczuć Jego miłość.

Jeżeli chcemy żyć dobrym życiem, żyć w miłości, mamy tylko jedną drogę: bardziej ufać Bogu i przyjmować Go; coraz bardziej pozwalać, aby to On „był z nami”.